

# Reflesenty restauratora

## **Elżbieta Czarnecka: - Dlaczego tak długo ukrywałeś swoją poezję?**

Mieczysław Zyner: - Nie ukrywam się, po prostu od czasu do czasu piszę wiersze. Zadebiutowałem w rozgłośni Polskiego Radia w Łodzi w 1986 roku. Pierwszy tomik wydałem w 1987 roku, następne w 2004 i 2017 roku. W tym czasie odebrałem też kilka nagród literackich, miałem sporo spotkań autorskich. Nie piszę do szuflady, ale także nie szukam rozgłosu.

## **Tytuły twoich wierszy, jak i prozy, są zaskakujące. Chowasz się za nimi?**

- Niektórzy tak sądzą. Nie chowam się za tytułami i zawsze są one w miarę adekwatne do przesłania zawartego w poezji i prozie. W każdej publikacji w słowie od autora wyjaśniam, skąd wziął się tytuł. Przygodę z poezją wyjaśniam pokrótce w „Reflesentach”, w felietonie zatytułowanym „Poezja”. Trudno mi mówić o własnej działalności literackiej, bo nie wynikała ona z konieczności - zawsze miałem chęć pisania. Po publikacjach wierszy zrealizowałem - nie ukrywam - pragnienie i wydałem pierwszą moją powieść zatytułowaną „Fascynacje” z akcją w Łodzi i na jej tle. Zebrała sporo dobrych recenzji, a opinie czytelników zachęciły mnie do dalszego poszukiwania miejsca w prozie. W tym roku przyszedł czas na „Reflesenty”, czyli zbiór moich felietonów. Gdy w kinie Charlie zobaczyłem znajomych z książką w ręku, mile zaskoczony zapytałem: cóż to? Odpowiedź była dla mnie rozbrajająca i brzmiała mniej więcej tak: Zobaczyłam książkę w księgarni, a po „Fascynacjach” nie mogłam jej nie kupić.

## **Piszesz od dziecka? Czy wrażliwości można się nauczyć?**

- Od dziecka dużo czytałem. Bywało, że na lekcjach polskiego zaskakiwałem nauczyciela wypracowaniami, w których przemyślałem łagodne aluzje do jego osoby. A był to ktoś - sam Henryk Czarnecki, pisarz, autor m.in. książek „Daleko od szosy” i „Profesor na drodze”. Wrażliwość twórców to w moim przekonaniu szczególny dar - wyczulenie połączone z pasją może stanowić zaczyn dzieła, ale, niestety, w wielu wypadkach może przynieść także ból i rozczarowanie.

## **Całe życie dużo pracowałeś - czy teraz bardziej poświęcasz się pisaniu?**

- Uważam, że w życiu na wszystko miałem czas, oczywiście kosztem snu i wypoczynku. Kiedyś ktoś zapytał mnie: czym się wyróżniało twoje życie? Odpowiedź jest prosta: praca, praca i jeszcze raz praca. Mam szczęście, że lubię to, co robię w życiu zawodowym, albo wręcz było to moją pasją, jak w przypadku prowadzenia Hotelu Grand. Docenili to organizatorzy Oskarów Hotelarskich, wyróżniając mnie w 2004 roku statuetką Osobowość Roku w Hotelarstwie Polskim. Ciągłe działam zawodowo, niemniej znajduję więcej czasu na pisanie.

Dalszy ciąg wywiadu można znaleźć w październikowym „Kalejdoskopie”, który jest do kupienia w informacji Łódzkiego Domu Kultury (wejście od ul. Traugutta) oraz w salonach sieci Ruch, Saloników Prasowych, Kolportera, Garmond-Press oraz salonach Empik, dostępny także w prenumeracie:

<https://prenumerata.ruch.com.pl/prenumerata-kalejdoskop-magazyn-kulturalny-lodzi-i-województwa-lodzkiego>

